Numer dzisiejszy składa się z 4 stron

Łódź
Cena numeru 20 gr.
Cena prenumeraty miesięcznie
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ. w Łodzi
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P K O 60594
Red. przyjmuje od 5 —
Art. listów anonimowych nie umieszcza się

1933 r.

PRĄD

Piątek 24-go marca № 66

Imponująca solidarność

pracującej Łodzi

Zgodnie z powziętą uchwałą międzyzwiązkowej komisji, która obradowała w sali rady miejskiej w dniu 21 bm. przy udziale przedstawicieli 33 związków zawodowych proklamowany został w dniu wczorajszym strajk jednodniowy solidarności.

W związku z tem już od samego rana widać było na ulicach miasta wzmożony ruch albowiem nie ruszyły tramwaje miejskie i podjazdowe, mimo, iż pewna grupa tramwajarzy zgłosiła się do pracy.

Biura Magistratu również w dniu wczorajszym nie były czynne, a jedynie do urzędowania przybyli członkowie Magistratu, którzy ograniczyli się do posiedzenia, które wyznaczone było na dzień wczorajszy.

Zamknięte zostały dla publiczności parki miejskie, nieczynna była gazownia, wskutek czego w godzinach wieczorowych ograniczony został dopływ gazu do oświetlenia ulic

Pozatem z akcją solidaryzowali się robotnicy przemysłu metalowego, drzewnego, przemysłu chemicznego, wskutek czego setki zakładów, które dotychczas były czynne w dniu wczorajszym zostały unieruchomione.

Również w biurach widoczne były luki albowiem lwia część pracowników nie stawiła się do pracy.

Jedynie w ciągu dnia wczorajszego czynna była Elektrownia. Kasa Chorych, której urzędnicy stawili się do pracy w komplecie Dozorcy i służba miejska czuwała nad majątkiem miejskiem nie porzucając pracy.

Z racji unieruchomienia tramwajów na ulicach miasta pojawiły się taksówki, które przewoziły za cenę 50 groszy pasażerów z Górnego na Bałucki rynek,

Należy zaznaczyć, że w dniu wczorajszym dał się zauważyć brak taksówek, to też zorganizowani w związkach zawodowych szoferzy również strajkowali, a na mieście kursowały samochody pod kierownictwem właścicieli.

Unieruchomienie tramwajów dojazdowych.

Z racji unieruchomienia tramwajów podmiejskich na wszystkich linjach, łączących Łódź z miastami okolicznemi wzmożony został ruch autobusowy i kołowy. Ponieważ w miastach tych zamieszkuje wielu urzędników tudzież uczniów szkół średnich, zauważono pokaźny brak uczestników w szkołach.

Ruch na punktach rozdzielczych

Z racji zakrojenia akcji pomocy strajkującym na szeroką skalę, w 34 punktach rozdzielczych włókniarze otrzymali talony na żywność, którą podejmowali w sklepach Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

Każdy ze strajkujących otrzymał porcje stosownie do ilości członków rodziny.

Wielki wiec włókniarzy

O godz. 10 rano w sali kina Ludowego przy ul. Przejazd 34 odbył się wielki wiec delegatów fabrycznych, którzy naradzali się nad dalszym sposobem przeprowadzenia akcji strajkowej.

Wiec zagaił pos. Szczerkowski, a następnie objął przewodnictwo przedstawiciel kl. zw. Golinski.

Pierwszy zabrał głos przedstawiciel zw. Praca kierownik Socha, który na wstępie opisał zebranym przebieg 5 ofiar poległych na ulicach Pabjanic.

Dalej referent złożył sprawozdanie z dotychczasowej akcji i wezwał zebranych do wytrwania w strajku podkreślając, iż bodźcem do wytrwania winno być poparcie, jakie całe społeczeństwo darzy włókniarzy strajkujących tudzież solidarność, jaki wykazał cały świat pracy w Łodzi w strajku protestacyjnym.

Mówca oświadczył dalej, iż obecnie do poszczególnych związków zawodowych napływają listy od drobnych przemysłowców niezrzeszonych którzy wyrażają gotowość zawarcia umowy zbiorowej na warunkach wysuniętych przez robotników. Jednak związki stoją na stanowisku, iż umowa zbiorowa musi obejmować cały przemysł włókienniczy.

Mówca nie wyklucza możliwości zwołania wspólnej konferencji z przemysłowcami, albowiem jak stwierdzono na konferencji u p. Wojewody czynniki rządowe gotowe są zwołać konferencję jeszcze w bieżącym tygodniu z chwilą zwrócenia się do nich jednej ze stron.

Z kolei zabiera głos poseł Szczerkowski, który stwierdził że włókniarze zdają sobie sprawę z zajętego stanowiska i dlatego walkę jaką podjęli ma przebieg spokojny. Spokój ten w dobie dzisiejszej jest potrzebny do uzyskania całkowitych żądań włókniarzy.

Dlatego też mówca wzywa delegatów aby wpłynęli na szerokie rzesze swych kolegów by nie słuchali podszeptów prowokacyjnych.

Komisja strajkowa poczyni wszystko, aby jaknajrychlej przeciągający się strajk zlikwidować. Następnie zabiera głos przedstawiciel ZZP Kulczyński, który również opisuje przebieg strajku a następnie oświadczą, że z chwilą gdy przemysłowcy w dalszym ciągu stać będą przy swoich warunkach, świat pracujący będzie zmuszony wypowiedzieć walkę przez ogłoszenie strajku generalnego aż do zwycięstwa.

Nad sprawozdaniami wywiązała się dłuższa dyskusja, po której powzięta została rezolucja, w której zebrani dziękując Magistratowi m. Łodzi i tym którzy przyczynili się do stworzenia komitetu pomocy dla rodzin strajkujących włókniarzy. Wyrażają uznanie dla tramwajarzy za przyłączenie się do strajku protestacyjnego, oraz postanawiają od wysuniętych żądań nie ustępować i akcję prowadzić aż do całkowitego zwycięstwa.

Z powodu strajku powszechnego numer dzisiejszy ukazał się w zmniejszonym formacie.

Żydzi niemieccy przeciwko polskim

LIPSK, 23. 3.

Wysoce znamienną, jak na obecne stosunki w Niemczech, uchwałę, powziął wczoraj zarząd gminy żydowskiej w Dreznie, rozwiązując bez powodu radę gminną, która nie ma rzekomo odpowiadać obecnej woli większości wyborców. Krok ten, będący największą sensacją w kołach żydowskich Saksonji, spotkał się z energicznem potępieniem zainteresowanych czynników, a specjalnie Żydów polskich, którzy w fakcie rozwiązania sejmiku dopatrują się zamachu na swoje najżywotniejsze interesy kulturalne, społeczne i religijne.

Jak donoszą z Drezna, uchwała ma mieć podłoże czysto polityczne i podyktowana jest chęcią usunięcia się zawczasu Żydów niemieckich przed ewentualną koniecznością obrony współwyznawców polskiego pochodzenia w razie poważniejszych zamieszek przeciwżydowskich.

Tak więc Żydzi polscy w chwili dla nich tak bardzo krytycznej pozbawieni nawet przez własnych braci obywatelstwa niemieckiego, którzy tym manewrem chcą jakgdyby przypodobać się obecnym czynnikom rządzącym w Niemczech.

Uroczystość uchwalenia pełnomocnictw

Nie można się wcale dziwić, że zdobyto się na znaczny wysiłek, aby uchwaleniu przez klub B. B. projektu ustawy o pełnomocnictwach dla prezydenta Rzeczypospolitej nadać specjalnie uroczysty charakter. Zarówno rozmiary tych pełnomocnictw, przekraczające wszystko, z czem dotąd w tej dziedzinie występowały rządy pomajowe, jak i, bądź co bądź nie pozbawiony głębszego znaczenia fakt, że cała ta sprawa została załatwiona w nieobecności opozycji, zmusiły i rząd i prezydjum B. B. do zastosowania pewnego ceremonjału, który chociaż w niewielkim stopniu mógłby, zdaniem ich, osłabić wrażenie, jakie i jedno i drugie musi wywołać w opinji publicznej. Tem się tłomaczy sztuczny i wymuszony referat posła Paschalskiego, w tem świetle staje się zrozumialsze przemówienie premjera, uzasadniające konieczność uchwalenia pełnomocnictw, to zdecydowało wreszcie o wystąpieniu prezesa klubu B. B., płk. Sławka który, jak wiadomo, ma zwyczaj zabierania głosu tylko w wyjątkowych okolicznościach.

Żądanie tak daleko idących pełnomocnictw trzeba było za wszelką cenę usprawiedliwić i to głównie miały na celu przemówienia pp. Paschalskiego i Sławka. Charakter przemówienia pana premjera był nieco inny. Nie bawił się on w wątpliwej wartości rozważania historjozoficzne, nie rzucał gromów na przeszłość przedmajową, która bynajmniej nic nie traci na porównaniu z dzisiejszą rzeczywistością polską, ale stawiał sprawę pełnomocnictw na gruncie mniej więcej realnym: państwo musi posiadać możność sprawnego rządzenia w okresie przerwy w pracach Izb ustawodawczych tem więcej, że może liczyć tylko na własne siły. Inna sytuacja byłaby, gdyby świat umiał się zdobyć na rozsądny wysiłek międzynarodowy, zmierzający do opanowania przesilenia gospodarczego, ale, jak wiadomo, na to się nie zanosi i trudno się spodziewać aby doszło do tego w najbliższym czasie. Można, oczywiście, mieć zastrzeżenia, czy droga pełnomocnictw bez żadnych prawie ograniczeń jest najwłaściwszą drogą, ale w każdym razie motywy, przytoczone przez premjera, są zrozumiałe i łatwiej trafią do przekonania, aniżeli wywody pp. Paschalskiego i Sławka.

Pierwszy nie ograniczył się do przykładów, zaczerpniętych z życia innych państw ale usiłował dać jakby syntezę naszych politycznych stosunków wewnętrznych. Uderzył w nieobecnych przeciwników politycznych, którym zarzucał, że nie chcą zrozumieć różnicy, jaka zachodzi nie formalnie, ale w treści między rządami dawniejszemi a dzisiejszym. „Rząd dzisiejszy— wołał prezes związku strzeleckiego z trybuny sejmowej — nie wychodzi z przetargu politycznego, czy chociażby grupowego w łonie jednego obozu. Ministrowie nie są członkami zarządu spółki, zwanej większością sejmową. Stosunek nasz do członków rządu jest stosunkiem do naszych moralnych wodzów, posiadających nasz całkowity kredyt. Pełnomocnictwa są tylko formalnym wykładnikiem treści moralnej tego stosunku"...

Podobny ten ustęp przemówienia posła Paschalskiego był burzliwie oklaskiwany na ławach klubu BB. Trudno zrozumieć, co go wprowadziło w taki entuzjazm. Przecież w tem, co mówił p. Paschalski, nie było nic specjalnie pochlebnego dla posłów z klubu prorządowego. Przyznawanie się publiczne do roli pionków, pozbawionych wszelkiego wpływu i znaczenia, a zapatrzonych w „moralnych wodzów", siedzących na ławach ministerjalnych, aczkolwiek jest to zgodne z rzeczywistością, nie przyczyni się do podniesienia autorytetu większości rządowej, nie wzmocni także pozycji rządu, a i uchwalonym pełnomocnictwom odbiera ten walor moralno-polityczny, jaki, mimo wszystko, winny posiadać.

Płk. Sławek w swej deklaracji potępiał wszystko, co było przed majem. Podobno do tego czasu społeczeństwo, z winy Sejmu, nie miało zaufania do państwa, w jego siły i przyszłość. Mogłoby to nawet sprowadzić następstwa tragiczne, gdyby nie to, że „w duszną atmosferę uderzył piorun przewrotu majowego". Piorun ten później ucieleśnił się w B. B., który teraz z własnej woli przelewa swe uprawnienia na rzecz prezydenta, zgodnie ze swem naczelnem wskazaniem jaknajściślejszej współpracy z rządem. „Zarówno szybkość wydarzeń, jak i ich zawiłość wskazuje już dzisiaj ograniczyć swoją rolę do ram, odpowiadających wymaganiom życia".

Tak, oto, tłomaczono i usprawiedliwiano konieczność uchwalenia ustawy o pełnomocnictwach. Właściwie była to zbyteczna praca. Ci, od których zależało powzięcie formalnej uchwały, nie potrzebowali żadnych argumentów, bo wystarczył dla nich zwykły rozkaz. Jeżeli zaś chodzi o innych, to przytoczone argumenty nie trafią z pewnością im do przekonania. Jedne z nich, jako już zbyt użyte i nadużyte, inne znowu, jako niedorastające do powagi sytuacji, w jakiej znajduje się państwo. W tych warunkach cały ten uroczysty ceremonjał, z jakim załatwiono sprawę pełnomocnictw, przejdzie bez wrażenia. Zrobiono, co chciano — to wszystko, co w tej sprawie można powiedzieć. Reszta zaś — to dekoracja, usiłowanie zachowania pewnych pozorów, albo frazesy, pozbawione jakiejkolwiek treści.

Co mówi Gorgonowa o świadku Czajkowskim.

FORMALNOSCI

KRAKÓW, 23. 3

Dzisiejsza rozprawa zaczęła się z przeszło godzinnem opóźnieniem. Przed rozprawą przewodniczący Jendl zaprosił obrońców na naradę, w celu ustalenia toku prac przy badaniu piwnicy w willi brzuchowickiej przez biegłego, aby jeden z obrońców był na miejscu podczas badania, żeby potem nie wynikły jakieś nieporozumienia.

Za chwilę sąd wchodzi na salę, a przewodniczący odczytuje list od sędziego przysięgłego Palczewskiego, zawiadamiający trybunał o jego chorobie. Przewodniczący poleca d-rowi Jankowskiemu, jednemu z ekspertów w tym procesie, aby udał się do mieszkania Palczewskiego i zbadał go. Na ten czas przewodniczący zarządza przerwę.

LISTY z WYMYSLANIAMI

Zaczyna się odczytywanie korespondencji, jaką otrzymują obrońcy. M. in. nadeszły dwa listy do Olgi Kern, List zaczyna się od słów: „żeby cię szlak trafił, ty jesteś wspólniczką Gorgonowej, ty byłaś tą blondynką, z którą Gorgonowa wynajmowała Halembę, aby zbezcześcić Lusię". W drugim liście jakiś autor anonimowy wymyśla niemieckiej dziennikarce: „Ty nie rób z pospolitej zbrodniarki bohaterki. Moce szatańskie sprowadziły cię na teren krakowski. Nie broń ulicznicy, kto ra poprzez trupy dążyła do celu. Możesz na pisać powieść „Alraune II", a bohaterką będzie Kropelka", zrodzona z matki nierządnicy. I ty nie jesteś więcej warta od niej".

List ten zawiera obraźliwe słowa zarówno pod adresem dziennikarki, jak oskarżonej i jej obrońców.

TAK, TO MOJA MIŁOSC.

Duże zainteresowanie budzi postać Czajkowskiego, o którym fama głosi, że zalecał się do Gorgonowej, czemu zresztą oskarżona, zapytana dzisiaj, nie zaprzeczyła. Z uśmiechem odpowiedziała:

— Tak, to moja miłość. Ale cóż, byłam związana z Zarembą.

Dalszą rozmowę przerwał policjant. A niechybnie doszłoby do jakichś wynurzeń.

Oświadczenie Gorgonowej wobec dziennikarzy, że Czajkowski „to jej miłość" wywołało ogromną sensację, gdyż zmienia ono zupełnie pogląd na oskarżoną przedstawianą przez niektórych jako tragiczną ofiarę nieszczęśliwej miłości do Zaremby. Z oświadczenia zaś samej Gorgonowej wynika zupełnie coinnego i w zupełnie innem świetle rysuje się jej rola w domu Zaremby. Kochała Czajkowskiego, a żyła z Zarembą bo ten jej zapewnił utrzymanie... „Byłam związana z Zarembą" powiada o tem Gorgonowa. Na czem to „związanie" polegało, wyjaśniło się obecnie.

Zeznania Czajkowskiego oczekiwane są z dużem zainteresowaniem. Jest to świadek który podczas pierwszej rozprawy głównej we Lwowie zaginął, a zresztą i obecnie zjawił się dopiero na skutek alarmu w prasie Czajkowski jest to wysoki i przystojny blondyn o żywych, śmiejących się oczach, koloru stali. W jego zachowaniu się i sposobie patrzenia na kobiety jest coś z donżuanerji.

CHOROBA DYPLOMATYCZNA

O godzinie 10 zjawia się w sądzie dr. Jankowski. Oświadcza on, że sędzia Palczewski jest istotnie chory, że doznał on zapalenia stawu w kolanie i nie może wobec tego chodzić, a temsamem spełniać swego obowiązku sędziowskiego. Wobec tego przewodniczący zarządza, aby na miejsce sędziego Palczewskiego wszedł zastępca.

Jak wiadomo, sędzia Palczewski podczas wizji w Brzuchowicach zachował się nietaktownie wobec oskarżonej i obrońców i wisiała nad nim groźba, że obrońca każdej chwili może postawić wniosek o wyłączenie go z kompletu. Są tacy, którzy przypuszczają, że aby nie dopuścić do tego, Palczewski zachorował.

O godz. 10 m. 15 przewodniczący poleca wprowadzić na salę Czajkowskiego.

MARZEC
24
Piątek

...ARZYK
Gabriela

Z parafji św. Krzyża w Łodzi.

O. Prowincjał Jakowski z Warszawy prowadzić będzie rekolekcje w kościele święt. Krzyża.

1. W najbliższą, to jest w czwartą niedzielę Postu w dniu 26 marca, na sumie rozpoczną się rekolekcje dla parafjan Podwyższenia św. Krzyża i trwać będą przez pierwszą połowę tygodnia dla niewiast, a przez drugą połowę tygodnia dla mężczyzn. Rekolekcje te prowadzić będzie O. prowincjał księży Marjanów Ks. Jakowski, który przed paru laty dawał w tymże kościele św. Krzyża rekolekcje dla inteligencji całego naszego miasta; stąd dobrze jest znany wszystkim warstwom katolickiej społeczności łódzkiej.

2. Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Katolickiej imienia Księdza Piotra Skargi, istniejące przy kościele świętego Krzyża, urządza w każdą niedzielę Postu odczyty religijno-społeczne w dużej sali przy ulicy Moniuszki Nr. 4 na I piętrze o godzinie 5 i pół po południu. Opłata wejściowa 20 groczy.

Odczyt w najbliższą niedzielę, to jest 26 marca, wygłosi p. Dr. Rąb na temat „Watykan a Liga Narodów".

Humor

W TEATRZE

— Bardzo pana przepraszam, że usiadłem na pańskiej lornetce.

— Nie szkodzi, moja lornetka widziała już gorsze rzeczy

ZAJĘCIE.

Zebrak puka do drzwi. Otwiera mu gospodyni

— Łaskawa pani,, trzy dni nic nie jadłem, jestem bardzo głodny, pracy nie mogę znaleźć.

— A co wy umiecie robić?

— Bo ja wiem Jakby mi paniusia dała butelczynę wódki, kiełbasę, miękki fotel i ciepłe pantofle, tobym se usiadł w kącie przy kominku i popilnował, żeby ogień nie wygasł..

LUSTERKO

Pani Lala kupiła samochód Ma dyplom szoferski Zasiada przy kierownicy

— Lusterko jest źle umieszczone—oświadcza odrazu

— Jakto? Dlaczego?

— No bo wprawdzie widzę w niem każde auto jadące z tyłu ale nie mogę się w niem przejrzeć

TO CO INNEGO

— Proszę pana — jąka się nieśmiało młodzieniec — czy mógłbym prosić hm,,, prosić pana o:::

— Ależ tak, kochany chłopcze bierz ją pan i bądźcie szczęśliwi!

— Ja? Kogo pan ma na myśli

— No — mają córkę, Chce mnie pan prosić o jej rękę?

— Nie proszę pana Chciałem prosić tylko o pożyczenie mi dziesięciu złotych

— Mój panie — odpowiada urażony — za mało się znamy na to abym panu mógł pożyczać pieniądze

DLACZEGO PŁACZĄ

— Tatusiu, dlaczego ludzie patrząc na ślub często płaczą?

Widzisz to są ci, którzy sami już są po ślubie

Trzęsienie ziemi w Grecji.

WIEDEN 23 3

Z Aten donoszą, że w okolicy miejscowości Pyrgon w poloponezie, jak również na wyspie Zante, odczuto silne wstrząsy podziemne. Ludność ogarnięta paniką opuściła swe siedziby, koczując pod gołem niebem, aż do późnej nocy. Straty materjalne, wyrządzone przez trzęsienie ziemi nie są dotychczas ustalone. Z Macedonji donoszą, o wielkich chłodach i obfitych opadach śnieżnych.

Loterja państwowa

15,000 zł. na Nr. 64600.

po 5,000 zł. na N-ry 69144 plus 79415 121983.

po 2,000 zł. na N-ry 4251 12131 16213 plus 18831 54641 60675 63874 plus 66383 plus 72680 76508 plus 100126 104993 120752 121830 122221 124944 127077 plus 131465 135225 137599.

po 1,000 zł. na N-ry 5045 13643 plus 15404 plus 15421 18389 22191 23369 24184 27913 27857 plus 43916 plus 44510 45983 47227 50047 54910 plus 60069 60279 61959 63911 64920 65920 72545 plus 94086 plus 96517 plus 100973 101909 plus 102759 104450 107661 09921 111010 plus 111025 119943 123499 127177 127204 131419 138899 140383 140516 144586 147301.

Niespodziewany wynik głosowania

na konferencji genewskiej

GENEWA 23 marca

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji ogólnej, zwołanej celem uchwalenia odroczenia dalszych debat konferencji do 26 kwietnia, nastąpił sensancyjny „coup de theatre".

Na zapytanie Hendersona czy konferencja chce dalej konferować aż do świąt Wielkanocnych, a potem, po krótkiej przerwie, do Zielonych świąt czy też chce rozpocząć debaty dopiero po świętach Wielkanocnych, komisja odpowiedziała głębokiem milczeniem.

Wielkie mocarstwa, które były za odroczeniem, nie odważyły się wystąpić otwarcie z tą propozycją

Henderson stwierdził wobec tego, wśród ogólnego śmiechu, że milczenie komisji oznacza widocznie chęć natychmiastowego podjęcia obrad.

Do tej interpetacji milczenia przyłączył się również Titulesku.

Na wezwnnie Hendersona, by ci którzy są za natychmiastowem podjęciem debat, podnieśli ręce, większość delegatów, z delegatem brytyjskim na czele, głosowało twierdząco.

Na pytanie Hendersona, kto jest przeciw, nikt nie podniósł ręki.

Henderson wyznaczył wobec tego następne posiedzenie komisji ogólnej na jutro popołudniu celem rozpoczęcia debaty nad brytyjskich projektem konwencji rozbrojeniowej.

Ten niespodziany wynik dzisiejszego posiedzenia, które zwołano, według ogólnego przekonania, dla uchwalenia odroczenia, interpretowany jest ogólnie jako pierwsza klęska wymyślonego w Rzymie „klubu pokoju".

Testament na skrzydle motyla

Niezwykły proces spadkowy toczy się w Chicago. Mimo ciągłych sesyj, badań swiadków, wizyj lokalnych, trudno jakoś sędziom dojść do jednomyślności i wyrok bywa stale odraczany.

Bo też i sprawa jest istotnie zawiła:

Pewien bogaty kupiec nazwiskiem Jacques Simons skutkiem nieszczęśliwych spekulacyj giełdowych popadł w długi i zbankrutował.

Mimo to z nową energją zabrał się do „businessu" i los tak mu sprzyjał, że z ukończoną sześćdziesiątką wycofał się szczęśliwie z interesów i osiadł w willi podmiejskiej z ukochaną kolekcją motyli, którą zbierał od wczesnej młodości.

Trzy najpiękniejsze salony przeznaczył bogaty rentjer na domowe muzeum; w niezliczonych gablotkach mieniły się wszelkiem barwami tęczy najrzadsze okazy motyli.

Pan Simons własnoręcznie okurzał je elektroluxem i całemi dniami wystawał nad swą kolekcją.

Z biegiem czasu kolekcja, stale uzupełniana, stała się jedną z najbogatszych w świecie: ale właściciel jej zdziwaczał do tego stopnia, że nie ruszał się krokiem ze swego mu zeum a ludzie przestali go całkiem interesować.

Pan Simons, stary kawaler, miał trzech siostrzeńców, ci coprawda nie kwapili się zbytnio do odwiedzin staruszka, licząc, że i tak w niedalekiej przyszłości obejmą w spadku jego mienie i zbiory.

Chwila ta wkrótce nadeszła: czerstwy pan Simons zmarł nagle na apopleksję.

Krewniacy, po odprawieniu żałobnych egzekwij, otworzyli testament, i cóż się okazało? Entomolog zapisał willę przytułkowi dla sierot, piękne zbiory motyli — swemu kustoszowi, a siostrzeńców obdarzył tylko po jednym cennym motylu. O innych walorach nie było w testamencie mowy.

Dwaj z pośród zawiedzionych spadkobierców rzucili w przystępie gniewu przeznaczone sobie motyle do ognia. Trzeci zabrał skromną schedę i z zainteresowaniem począł oglądać motyla przez lupę.

Ze zdumieniem ujrzał na wielkiem białem skrzydle jakieś słowa, zdania, Były to szczegółowe wskazówki sum polokowanych w bankach, a przeznaczonych w spadku jednemu z siostrzeńców.

Prawdopodobnie i dwa pozostałe motyle nosiły na sobie ostatnią wolę oryginała — wujaszka: cóż, kiedy siostrzeńcy oddali testament [illegible]

Spółdzielczy
Bank Przemysłowców Łódzkich
z ograniczoną odpowiedzialnością
w ŁODZI.

Rok założ. 1881 Łódź, Ewangielicka 15. Rok założ. 1881

zawiadamia niniejszem, że w dniu 24 marca 1933 r. o godz. 6-ej po poł. odbędzie się w sali Łódzkiego Towarzystwa Śpiewaczego przy ulicy Piotrkowskiej № 243

34 zwyczajne

Walne Zgromadzenie

członków Banku z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie za rok 1932
   a) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
   b) udzielenie pokwitowania Radzie Nadzorczej i Zarządowi
2. Zatwierdzenie budżetu na rok 1933
3. Wybory:
   a) czterech członków Rady Nadzorczej
   b) jednego członka Zarządu
   c) sześciu członków Komisji Rewizyjnej
4. Wnioski członków.

Uprasza się wszystkich członków o liczne i punktualne przybycie, aby znaczne koszty, związane z zwołaniem drugiego zebrania, mogły być zaoszczędzone.

Spółdzielczy
Bank Przemysłowców Łódzkich
z ograniczoną odpowiedzialnością
w Łodzi.

Zarząd.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI—Przedstawienie zawieszone
TEATR KAMERALNY—Człowiek bez życia osobistego
TEATR POPULARNY—Przedst. zawieszone
TEATR W SALI GEYERA—Siarczysta dziewczyna

KINA

CASINO — Przedziwna sprawa Klary Deane
CAPITOL: — Mężczyźni w jej życiu
MIMOZA — Odrodzenie
CZARY — I 4-ch ucikinierów. II Kryminaliści
GRAND-KINO — Dziewczę z gór
LUNA — Madame Butterfly
CORSO — Zungu
FAN — Głos pustyni
STYLOWY — Blond Venus
OŚWIATOWY—dla dorosł. Jej chłopczyk dla młodz. I Bohater puszczy II Djabelska przełęcz
LUDOWY — Miłość bez pieniędzy
BAJKA—I Dzielni wojacy. II Znajome z ulicy
RAKIETA — Kino nieczynne
PALACE — Moja żoną hochsztaplerka
PRZEDWIOŚNIE—Człowiek którego zabiłem
SPLENDID: — Ludzie w hotelu
ADRIA — Dziwołągi
METRO — „
SZTUKA — 100 metrów miłości
ZACHĘTA — W mrokach wielkiego miasta

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA, 23 marca 1933 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,94

Dewizy:

Gdańsk	174.45
Belgja	124,80
Holandja	360,00
Londyn	30,78
Nowy Jork	8,89
Paryż	35,09
Praga	26.47
Szwajcarja	172,70
Włochy	45,95
Czerwoniec	4,40

Obroty mniej niż średnie tendencja słabsza — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,86½ — — Rubel złoty 4,78¼ — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.36 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,63 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212,50 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poż. stabilizacyjna 57,38
4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 111,75
4 proc. poż. inwestacyjna 105,00
5 proc. poż. konwersyjna 43,75
6 proc. poż. dolarowa 58.00
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poż. kolejowa 104.00 (wpr)
5 proc. poż. kolejowa konwersacyjna 37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj. 94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj. 94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy 42,25
8 proc. L. Z. m. Łodzi 38,25
10 proc. m. Radomia 37,25
8 proc. L. Z. Kielc 39,00
8 proc. m. Piotrkowa 40,50
4½ proc. L. Z. ziemskie 38,50

Akcje:

Bank Polski	76,00
Lilpop	11,00
Starachowice	10,30

Dla pożyczek państwowych tendencja utrzymana dla listów zastawnych utrzymana. Obroty akcjami małe.

Przez radjo

Łódź, 24 marca 1933 r.

11.40 Przegląd prasy
11.50 Kom. meteorol. dla kom. lotniczej
11.57 Sygnał
12.05 Program na dzień bieżący
12.10 Muzyka z płyt gramofonowych
12.30 Kom. P. I. M.
12.35—14.00 21-szy koncert szkolny
15.10 Kom. Państw. Instytutu Eksportowego
15.15 Komunikat gospodarczy
15.25 Recytacja J. Bocheńskiego płyty
15.35 Balkony—letnie mieszkania
15.50 Muzyka lekka
16.25 Francuski kurs średni
16.40 Odczyt z Krakowa
17.00 Recital śpiewaczy Lore Cornel W przerwie komun. dla żegl. i ryb.
17.40 Odczyt
17.55 Program na dzień następny
18.00 Odczyt dla maturzystów (Dział Historja) „Dążenie Polski do morza Czarnego" — wygłosi profesor H. Mościcki
18.20 Wiadomości bieżące
18.25 Muzyka lekka
19.00 Rozmaitości
19.20 Kom. Przysposob. Rol.
19.30 Pras. Dz. Radj.
19.45 Omówienie koncertu z Wiednia
20.05 Transmisja z Wiednia koncert symfon.
21.45 Słuchowisko podług Bernarda Shaw'a p. t. „Pigmaljon"
22.45 Płyty gramofonowe
22.55 Komunikaty
23.00—24.00 Muzyka taneczna

Wydawca B. Kowalski. Redaktor odp. T. Czajewski. Odbito w Drukarni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41